

ŁOWICZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek.

Przedpłata z przesyłką poczt.		bez przesyłki.		Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce:	
Rocznie Mk.	88.00	Rocznie Mk.	80.00	Przed tekstem na 1 stronie Mk.	4.00
Kwartalnie Mk.	22.00	Kwartalnie Mk.	20.00	Nekrologi i reklamy	3
Adres Redakcji i Admin. Łowicz , Warsz. gub. Telefon № 14.				W tekście wiersz garmont.	5.00
Redakcja jest otwartą codziennie od 9—12, i od 3—6 po południu.				Rękopismów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.	

Sprzedaz Pożyczki Państwowej

DŁUGOTERMINOWEJ i KRÓTKOTERMINOWEJ NA RATY

Pożyczkę Państwową krótkoterminową lub długoterminową, wartości 100 marek, nabyć może każdy w **TOWARZYSTWIE WZAJEMNEGO KREDYTU w Łowiczu**, kto posiada przynajmniej 20 marek.

Pożyczkę Państwową nabywać można tylko do 30 września r. b.

O pomoc dla Polski.

Obrona kraju przed wrogiem zewnętrznym, obrona niepodległości zdobytej z takim trudem narzuciła nam wiele obowiązków i świadczeń i t. p. Jednym z takich wysiłków zmierzających do uratowania i utrwalenia naszej niezawisłości państwowej, jest pożyczka Odrodzenia, oraz zgromadzenie w skarbie Państwa odpowiedniej ilości złota i srebra. Dwie te rzeczy podniosą w cenie spadającą wciąż na dół walutę naszą, zapewnią nam handel z innymi państwami, zapobiegną drukowaniu wciąż nowych marek, które nieoparte na złocie spoczywającym w skarbie, dzięki temu wciąż szalenie spadają na dół, robiąc nas coraz uboższymi. Pożyczka państwowa zmniejszy ilość marek w kursie, złoto w skarbie podwyższy kurs marki polskiej do wysokości pieniędzy angielskich, amerykańskich, szwajcarskich i in. stojących dobrze z powodu dostatecznej ilości złota. Gdy jakie państwo nie ma złota, nikt mu nic nie chce sprzedać, nikt mu nie chce pieniędzy pożyczyć i t. p. W takim położeniu znajduje się obecnie Polska.

W tej chwili mam zamiar powiedzieć parę słów o wykupie państwowym złota i srebra, zarządzonym w celu naprawienia krytycznego położenia skarbowego Polski. U nas w Łowiczu wykupem monet złotych i srebrnych na rzecz Skarbu Polskiego zajmuje się Towarzystwo Wzajemnego Kredytu, które otrzymuje cenniki z Polskiej krajowej kasy pożyczkowej co pe-

wien czas w zależności od zmian na rynku pieniężnym. Za złoto i srebro Towarzystwo wypłaca gotówkę niezwłocznie przyczem wydaje kwit, że pieniądze te są nabyte dla skarbu państwa. Pieniądze przyjmuje się: rosyjskie ruble, niemieckie marki i austriackie też, a także wszystkie inne. Sprzedający z jednej strony spełniają obowiązek względem Ojczyzny, z drugiej zaś korzystają pod względem materialnym, gdyż zostanie im zapłacone po cenie wysokiej, po cenie jaka jest ustanowiona w pol. krajow. kasie pożyczkowej. Obecnie cena złota dochodzi do 100 m. na rubla złotego, a 65 m. za srebrnego. Z chwilą jednak zakończenia wojny, złoto i srebro w ceue spadnie, nie będzie bowiem za nie takiego zapotrzebowania, przemysł ruszy, z zagranicy nie będzie potrzeba sprowadzać materiałów wojennych, przez co, możliwym jest że złoto spadnie w cenie o kilka razy; więc zyska ten kto złoto posiadane spienięży dziś.

A więc bracia chłopci, co jest w naszej możności dajmy Ojczyźnie, bo wiemy o tem, że z prawami objęliśmy i obowiązki. Ona jako kochająca matka nie zapomni nam tego, żeśmy ją podparli w chwili decydującej, kiedy wszystko powinno się rzucić na szalę aby wojnę wygrać. Potem w czasie pokoju, inwazja bolszewicka przeminie, będziemy w wolnej Polsce budować sobie lepszą przyszłość.

Chłop z Chaśna

T. Kazimierowicz.

Z tragedji Płocka.

Złożono w naszej redakcji list panny M. tak treściwie i wiernie malujący przeżyte chwile, że umieszczamy z niego wyjątki choćby dla przyszłego kronikarza tej strasznej inwazji:

„.....Żeby nie nalegania Janusza i mamy nie wyjechałabym z Płocka, bo nie wierzyłam w te okrucieństwa bolszewickie, tymczasem niestety ci co pozostali w Płocku przekonali się o tem aż nadto dobrze. Nie wierzyłam gazetom, że walka toczyła się na przedmieściach, nasza ulica to centrum miasta i tylko dlatego ocalała od grabieży, że tu były potyczki. Pod oknami u nas stały kulemity i kartaczownice.

Ogień trwał 20 godzin, opowiadała mi mama że huk był tak straszny, jakby się świat walił. Naszej ulicy broniło 4 żydów—żołnierzy i dwóch polaków, Łysakowski uczeń z V klasy i jako wywiadowca 10 letni chłopiec stróża z sąsiedniego domu. Noc była tak ciemna, że obrońcy nie widzieli czy strzelają do bolszewików czy do naszych, tymbar-dziej, że bolszewicy odbierali naszych i przebierali się w ich mundury, albo też byli poumierani po cywilnemu. Otóż Wujciu wystąpił tego dzieciak, żeby dowiedzieć się czy to nasi żołnierze są na rogu ulicy i ten dzieciak biegł z powrotem

pośród gradu kul, wykrzykując: „nie strzelać, nasi“.

Pod pocztą kulomiot nieprzyjacielski zabrakło dwóch chłopców nie starszych jak 12—14 lat. Działy się takie ciche bohaterstwa, o których nawet nikt wiedzieć nie będzie. Np. ochotnik Wyrzykowski przez kilka godzin bronil sam jeden ulicy Więziennej i t. d. bolszewicy grabili co tylko mogli, nawet dziecinne ubranka, nie mówiąc już naturalnie o świecidełkach. Na przedmieściach zabrali wszystko doszczętnie, trafilo to akurat na najgorsze szumowiny naszego miasta, które z radością oczekiwały bolszewików. I oto wyprawili im bolszewicy za to przyjęcie. Przy walkach zginęło trochę cywilnej ludności, między innymi dwie dziewczyny przynoszące naboje żołnierzom i kilkoro dzieciaków. Biedne maleńkie bohaterki duszyczki.

Gdyby nie areoplany, które pojawiły się w samą porę nad miastem to niewiadomo co by było, pomimo bohaterskiej obrony. Na Grodzkiej pod gradem kul kobiety i dzieci sypały szańce, jeszcze do dnia dzisiejszego stoją barykady na ulicach. Żeby Wujcio i Ciotuchna zobaczyli te postrzelane, okaleczone, bez okien domy. Na niektóre to doprawdy strach spojrzeć. Opowiadała mi mama, że najstraszniejsza była ta chwila jak jakiś młodziutki kapral na naszej ulicy krzyczał: „kompania formuj się, bagnet na broń, lewe skrzydło marsz“ a cała kompania składała się z pięciu ludzi, Bolszewicy naszych jeńców i rannych dobijali.

W okopach na Dobrzyńskich rogatkach poddało się 25 rekrutów, wszystkich ich w okropny sposób pomordowali, tak że przy chowaniu musieli wrzucić wszystkich do wspólnego dołu, bo niewiadomo było czyja to noga lub ręka.

W szpitalu garnizonowym wymordowali wszystkich chorych żołnierzy.

W okolicy zamordowali kilku obywateli, którzy nie chcieli wyjeżdżać z majątku. Zielińskiego ze Srebrnej, 8 wiorst od Plocka, zakopali żywcem, dwóch braci Przybojewskich rostrzelali, Borzewski bronil się kilka godzin potem się sam

zastrzelil, Majewskiemu karbowemu ze Srebrnej pozdzierali skórę z karku, wreszcie rostrzelali, jednym słowem cała litanja ofiar i męczenników. Niema dnia, żeby nie przyprowadzali do Plocka schwytanej bandy bolszewickiej. Przywożą ich i berlinkami i wozami, i pędzą piechotą. Poubierani strasznie np. szare żołnierskie spodnie, zakiet wizytowy, cylinder i boso. Są z nimi i ich „siostryce“ wstrętne, ohydne wiedźmy, tak samo okrutne jak i oni. Słowem cudem tylko ocalał nasz poczciwy Plock, a ja siedziałam w Kutnie i beczalam nie wiedząc co się z matką dzieje. To wstyd Wujku prawda?..

Dla uzupełnienia obrazu przytaczamy z „Kurjera Plockiego“ fragment z „przeżytych chwil“:

— Mamo, czy bolszewicy w mieście.

„Tak dziecino—są już niestety..

— Czy przyjdą i do nas.

„Moga, módlmy się. Tylko Pan Bóg nas obronić może. I klękli a z duszy popłynęły rzewne słowa modlitwy: „Pod Twoją obronę, uciekamy się, Święta Boża Rodzicielko.

— Nu, puskajcie, skoreje..

„Mamo ja się boję—O Boże... Stuk, dzwonek, uderzenie karabinem. Wystraszona matka otwiera..

— A gdzie hosiain, wola jeden, a jewirew zdieś niet? krzyczy drugi, a gdzie u was diengi—ryczy trzeci..

Dawaj gawiadiny, wina, wodki..

— A u was kolca i czasy, dawajcie siejczas—i ściąga z rąk obrączki i chwytą zegarki.

„A sapogow tu niet—E, drań, wsio baszmaki (trzewiki) Nie stoit!.

—Nu, ty staraja więdzma dawaj czaju.

A córka, doczka gdzie? Isz golubuszka kakaja..

— Panie, ona chora, dziecina.

„Znajem znajem, podawaj jejo nam... a Ty procz, tu wypchnął matkę.

Jezus, Marja, Józef zawołało dziewczę.

— Nie bojsia, golubuszka. I chwycił ją w swe plugawe ręce i szarpać począł.

—Kozacze,—nie tykaj mnie, zaklinam cię.

— Nu pustiak, laszko..

— Nu pustiak, laszko..

„Dobrze więc, rób co chcesz, ale daj mi pięć minut czasu.

—Ładno, piat' minut, obozdu (zaczekam.)

A dziewczę obnażone upadło na kolana i poczęło się modlić. Panno przeczysza, ratuj—Królowo Anielska, Królowo Dziewic—wybaw mnie..

Z rękoma podniesionymi do góry, z oczyma wzniesionymi wyglądała jak święta.

Czort z tobój proklataja—zawołał zbrodniarz, kopnął dziewczę nogą, plunął i wypadł..

— Wpadła matka — nieprzytomna prawie z bólu.

= Dziecko moje!

Matko—Bóg mnie uratował..

Co to, cisza..

Proszę państwa, bolszewicy uciekają.

Armaty nasze w nich biją, aeroplany

rzucają bomby—piechota nasza za nimi.

Bogu niech będą dzięki!

Nieśmiertelni.

Szczęśliwi, którzy w życia sile

Umarli dla idei!

Za nimi przeszło wieków tyle,

A dzień ich wciąż jaśnieje!

Duch ich z ramieniem piorunowem

Wciąż w wyższe idzie sfery,

Ciskając blask błyskawicowy—

Szczęśliwe bohaterzy!

Górnoślazaku i Górnoślazaczko!

Plebiscyt się zbliża!—Czy pozwolisz,

aby lud śląski na zawsze odgradzony

został od Polski?... W Twoim ręku spo-

czywa teraz przyszły dobrobyt i wolność

ziemi Śląskiej. Spiesz wypełnić swój

obowiązek! Zgłoś się natychmiast oso-

biście lub listownie do Komitetu Zjedno-

czenia Górnego Ślązka z Rzeczpospoli-

tą Polską (Warszawa, Krakowskie Przed-

mieście 60), aby cię zapisano na listę

głoszących. I Pamiętaj również, że

obowiązkiem Twoim jest nie tylko swój

głos za Polską oddać, lecz i innych bar-

dziej opieszłych i obojętnych do tego

podbudzić i zachęcić!

Szpital wojskowy w Łowiczu.

Korzystając z zaproszenia komentanta szpitala D-ra medycyny kapitana Jezierskiego i dzięki uprzejmości zarządzającego apteką podporucznika Tylmana, mogliśmy zwiedzić dokładnie szpital, w którym kilkuset rannych naszych bohaterów znalazło pomieszczenie. Obszerne sale refektarza i korytarze gmachu pomisjonarskiego—gdzie mieścili się gimnazja męskie i żeńskie, oraz seminarjum nauczycielskie, zostały zamienione na sale szpitalne. Istotnie podziwiać należy sprężystość i energię doktora Jezierskiego, który potrafił niemal napoczekaniu stworzyć aparat leczniczy na blisko 800 chorych nie posiadając zgola najniezbędniejszych przedmiotów, nawet kuchni, którą stawiano jednocześnie z przybyłym transportem kilkuset rannych.

I jak za dotknięciem różdżki czaro-dziejskiej—szpital działa znakomicie: apteka, sale operacyjne, sanitariuszki, posługacze, lekarze, felczerzy—wszystko działa szybko, spokojnie, celowo—jak gdyby to nie wczoraj dopiero—a od lat wielu szpital ten istniał. Chorzy na łóżkach czysto zasłanych, w świeżej bieliźnie, w dobrych humorach—bo w przeświadczeniu—że znaleźli tu i spokój i pieczołowitą opiekę—robili raczej wrażenie ludzi zdrowych, którzy się na chwilę pokładli. Uwijające

się wśród nich białe postacie sanitariuszek, z uśmiechem dobroci na ustach siały dokoła ten nieuchwytny czar ulgi w cierpieniu—który tylko poświęcająca się kobieta stworzyć potrafi.

Oprócz naszych pań i panien łowickich pracują tu też członkinie czerwonego krzyża.

Obok naczelnego lekarza d-ra Jezierskiego, pracują tu także doktorzy Stanisławski, Familjer, Landys, Dora Le-benthal i oficer administracyjny, medyk podchorąży Typelt.

Dużą pomoc okazały szpitalowi panie z Kola Polek Chrześcijanek w dostarczaniu zarówno produktów, jak środków opatrunkowych i pościeli. Również w dostarczaniu produktów żywy udział przyjęli nasi włościanie. Niesłusznie księżaków naszych posądzano o obojętność i brak serca. Jest może z natury nie wrywny, namyśli się najprzód, rozważy, ale gdy widzi sprawę dobrą i cel szlachetny—to żywiolowo idzie i niesie wszystko co posiada. To też dotąd na brak produktów szpital się nie uskarża, byleby tylko ofiarość ta nie ustała—wszakże to wszystko dla naszych synów, mężów i braci—którzy tak hojnie szafowali krwią swoją pod Plockiem, Włocławkiem, Wyszkowem, gdyż przeważnie stamtąd przybyli, byleby nas osłonić od bolszewickiej nawały—i osłonili.

To też z głęboką czcią i podziwem

oglądaliśmy te sale—gdzie spoczywali bohaterowie—obrońcy ojczyzny. Rodzice dzieciom winni ich ukazywać, aby się wryły głęboko w ich młode dusze te spartańskie postacie—które waleńm padających ciał swoich uratowały ojczyznę.

Filja tegoż szpitala mieści się także w gmachu b. księży emerytów, obok kościółka ś. Jana, gdzie pracuje felczer p. J. Komar.

Zwiedziliśmy także składy i spiżarnie. Na każdym kroku widać troskliwe staranie o dobro instytucji. Skarżył się tylko żartobliwie szanowny ordynator, iż zdarzało się że niektórzy włościanie sami chcieli rozdawać chorym produkty, i z trudnością udało mu się ich przekonać, że nie zawsze i nie każdemu choremu mogłyby wyjść na zdrowie ofiarowane kiełbasy, jaja na twardo, lub ser; bo jedynie lekarze mogą określić—jakie pokarmy komu dać należy. Lecz na ogół możemy zapewnić naszych włościan-ofiarodawców, że najmniejsza nawet ofiara dochodzi swego przeznaczenia, więc niech nie ustają w dobrym dziele—bo to co dadzą żołnierzom naszym w tutejszym szpitalu, stokrotnie oddadzą inni ich synom i braciom znajdującym się gdzieindziej, bo cały obszar ziemi gdzie tylko rozbrzmiewa polska mowa—jest przepelniony wdzięcznością dla tych nieustraszonych bohaterów i oddaje im ostatni kęs chleba, ostatnią poduszkę z pod głowy.

Piosneczka żołnierska.

Na kobiercu, na zielonym Kasia krówki pastie,
Nuci piosnki, a tam zdala ktoś p-trzy na Kasie,
Ktoś się zbliża i cichaczem skoczy do dziewczyny—
Kraść całusa—to cel taki mają odwiedziny.

—Hej ha, hej ha, hej, dziewczyno boża,
Hej, być moją, hej być moją, tobie wula boża

Dziewczę nuci, wianek plecie i coś myśli w duszy;
Co też myśli, jak pracuje słaby mózg pastuszy?
Myśli o tem, co tu wczoraj tatuś powiadał,
Że podobno wróg straszliwy z wschodu na kraj wali.
—Hej, hej, hej, hej, hej smutno mi, B że
Hej być może, że się wrogom skłoni nasze zboże!

Jaś cichaczem już się zbliżył, objąć chce dziewczynę,
Jeszcze chwila—pocałuje usteczka Kasine,
Lecz dziewczyna, jak sprężyna, odskoczy od Jasia,
Wnet przekonasz się, mój Jasiu, co to znaczy Kasia.
Hej ha, głupi Jasiu, hej, niedoczekanie,
Hej ha, hej nie tera: słodkie zjesz śniadanie!

Kasia zdala, niby posag. w groźnej jest postawie,
Brwi zmarszczyła, z oczu iskry wyskakują prawie
—Niewstydniku, to ty teraz stroisz koperczaki,
Gdy żołnierze odpierają najazdu atak?
—Hej, hej, precz, ty tchórzku, dalej do armaty,
Hej tam miejsce twoje, t raz gdzie wrogi—
[psubraty!]

—Dobrze, Kasiu, moja miła, daj tylko buziaka,
Pójdę walć bolszewika, lecz nie bądź zła taka,
Jakże pójdę na wojenkę tak bez pożegnania,
Gdy mi Kasia raz jedyny ułtek swych zabrania.—
—Hej, hej, hej, hej, hej smutno mi, Boże,
Gdy odpycha mnie biednego Kasia, dziewczę boże,

—Słuchaj, Jasiu, ja całusa nie wzbronię ci wcale,
Lecz zasługą zdobyć trzeba ust moich korale—
Z temi słowy Asia sobie najspokojniej zmyka—
Dowidzenia, pierw mój Jasiu wygnaj bolszewika.
Hej, hej, patrz no, Jasiu, jak ci Kasia zmyka,
Hej, hej, musisz teraz wygnąć bolszewika.

Jadwiga Czarnecka.

Kronika miejscowa.

Kalendarzyk.

Piątek † Mikołaja z Tolent.

Sobota Prota i Jacka

Niedziela Imieniny N. M. P.

Pomiedzialek Eugenji

Wtorek Podw. Krzyża św.

Sroda † Suchy dz. N. M. P. Boles.

Czwartek Euzebji

Wschód słońca o g 5. 26, zachód o g 6 m 27

—**W sprawie pozbawionych szkoły** Uplywa 5 lat, gdy w murach prastarej szkoły Łowickiej poczęła ponownie rozbrzmiewać mowa ojczysta i nauka polska! Lecz rozwój szkoły pod względem higienicznym, odbudowy zdewastowanych gabinetów, oraz równoległych klas został zahamowany przez nieszczęśliwy, antypedagogiczny pomysł rozlokowania w jednym gmachu trzech uczelni. Niebawem odczuło społeczeństwo niedorzeczność takiego pomysłu, gdyż już w czerwcu b. r. dla 200 kandydatów zabrakło miejsca tylko w męskim gimnazjum! Na jednym zebrań tego rocznych rodzice uchwalili zorganizować „Twa akcyjne w celu zakupu domu dla szkoły żeńskiej“, nawet wyloniła się komisja! Ciekawi jesteśmy w jakiej fazie rozwojowej znajduje się cała ta akcja—zdaje się, że zatrzymała się na martwym punkcie, gdyż szkoła żeńska nie mając lokalu została przyjęta pod dach gościnny szkoły męskiej, i dzięki poświęceniu się kierownictwa i personelu profesorskiego pracującego w atmosferze niewłaściwej od 8 rano do 1 po poł i od 2 do 7 wieczorem obydwie szkoły uuchomiono. Uplynęły więc wakacje, nie się nie zrobiło dla ukochanej dziewczyny, a teraz placz, zgrzytanie zębów i narzekania na porządek w szkole, na brak liłości ze strony ciała pedagogicznego. Odpowiedzial-

ność w danym wypadku ponosi starsze miejscowe społeczeństwo, zasobne w ka-pitały i domy, gdyż w porę nie przyszło z pomocą młodzieży, pragnęli się uczyć. Dla dobra młodzieży i Ojczyzny sprawa ta jednak nie może być pogrzebaną i problemat 3 uczelni w gmachu szkoły Łowickiej musi znaleźć racjonalne zgodne z demokratycznym i pedagogicznymi wymaganiami rozwiązanie. D. W.

— **Z frontu.** Wszystkim Druhom i Druhom z drużyn Łowickich, Druhowie z pola walki zasylają.

„CZUWAJ“

Harcerze Łowiccy: Mietek Staszewski, Władysław Wizgiet, Zdicho Słoniewicz, Jaśko D zewiecki, Kazik Michalski, Leopold Ostrowski, Józef Fabjański, Stefan Oldakowski, An. Banachowski, Mieczysław Kącki, Stanisław Staszewski, Kret Henryk, Jan Walczak, Stanisław Flis, Jasio Kubiak, Jan Szychowski, Edmund Gołębiowski, Władysław Michałowski, Piotr Babja, Tadeusz Gumiński, Stefan Gola-szewski. Miejsce postoju dnia 29 VIII. 1920 r.

— **Zarząd Główny Związku Ziemiaków** uprasza wszystkich dzierżawców majątków Państwowych o natychmiastowe zgłaszanie do referatu Koła dzierżawców (Warszawa Kopernika 30) dokładnych wykazów strat, poniesionych przy ostatnich działaniach wojennych. Wykazy należy zaświadczać u miejscowych Władz administracyjnych

— **Czołówki dla kawalerji.** Komitet Organizacyjny Czołówek dla kawalerji wysłał d. 12 sierpnia r. b. na front pierwszą zorganizowaną przez siebie czołówkę brygady jazdy № 6 w składzie 20 wozów i 49 koni. Na czele czołówki wyjechał komendant-lekarz dr. Zamecki z siostrami: Adamową hr. Tarnowską, Skibińską, Soltanówną i ks. Czetwertyńską.

Wybitną pomoc w zorganizowaniu tej czołówki okazało Komitetowi Łaskie Koło Ziemiaków ofiarowawszy 14 koni, zapasy bielizny i pościeli oraz znacznie większą sumę pieniędzy.

W dniu 17 sierpnia Komitet wysłał jako pomoc doraźną 3 wozy z materiałami opatrunkowymi i t. d. do 205-go pułku ułanów. Z czołówką tą wyjechały siostry Janina Bleszyńska i Jadwiga Babska

W chwili obecnej Komitet zajęty jest formowaniem czołówki dla oddziału jazdy pułk. Żółkiewskiego, w najbliższej zaś przyszłości zajmie się wysłaniem takiej samej czołówki dla oddziału jazdy majora Jaworskiego, oraz czołówki w pełnym składzie dla brygady jazdy № 5.

Zapotrzebowanie pomocy sanitarnej na froncie jest ogromne, pomimo wysiłków społeczeństwa, skierowanych do zaspokojenia potrzeb. To też Komitet Organizacyjny Czołówek dla kawalerji (Warszawa, Kr. Przedm. № 52), nie ustając w swojej pracy, liczy w dalszym ciągu na ofiarności społeczeństwa, która dałaby możliwość jaknajszerszego i szybkiego rozwinięcia dalszej akcji.

— **Z Klubu Urzędników Państwowych i Komunalnych** w Łowiczu dowiadujemy się, że życie towarzyskie w Klubie przerwane wypadkami wojennymi zaczyna się budzić. W dniu 15 b. m. zbiera się chór Klubu, który łącznie z sekcją dramatyczną po opracowaniu programu wystąpi publicznie celem zasilenia funduszu opieki nad żołnierzem. Kierownictwo chóru spoczywa w rękach wytrwałego i umiejętne-go, znanego w szerokiej miejscowych kołach profesora p. Kajetana Herbaczewskiego, który daje gwarancję, że chór będzie nadal stał na wysokości zadania, a

członkowie chóru dołożą starań, aby chór ten w dalszym ciągu zachował sympatię, jaką dotąd się cieszył. Świeże codzienne pisma zbierają żadnych wieści o obecnie rozgrywających się wypadkach tak z zewnątrz jak i wewnątrz kraju.

— **Pożar.** W czwartek o godzinie 9-ej wieczorem miasto zostało zaalarmowane groźnym pożarem na Bratkowicach. Spaliła się wielka stodoła napelniona zbożem należąca do Masztanowicza. Straty wynoszą około 60 000 m.

— **Z Ministerstwa Rolnictwa i dóbr Państwowych.** Stosownie do art. 9 ustawy z dnia 2 sierpnia 1920 r. w sprawie zwalczania mszycy welnistej (krwistej) Dziennik Ustaw z r. 1919 № 67 poz. 407 (Ministerstwo Rolnictwa i dóbr Państwowych podaje do wiadomości, że do przeprowadzenia kontroli szkolek drzew owocowych oraz innych czynności, wynikających z wykonania ustawy z dnia 2 sierpnia 1919 r. i wykonawczych do tej ustawy rozządzeń i zarządzeń (Dz. Ustaw № 67 407 i Dz. Ustaw z r. 1920 № 54 poz zostały upoważnione następujące inst. ochrony roślin:

1) Dział Ochrony Roślin Państ-wego Instytutu Naukowego Gospoda Wiejskiego w Puławach—na terenie wództw: Białostockiego, Kieleckiego, belskiego;

2) Stacja Ochrony Roślin przy T-rzystwie Ogrodniczym Warszawskim (szawa ul. Bagatela 5)—na terenie wództw: Łódzkiego i Warszawskiego;

3) Krajowa Stacja Doświadczalna badania szkodników zwierzęcych na-nach (Kraków ul. Św. Anny 6)—na- nie Małopolski Zachodniej;

4) Towarzystwo Gospodarskie Lwowie (ul. Kopernika 20) i Krajowa cja Botaniczno-rolnicza (Lwów, ul. kiewiczza 40)—na terenie Małop- Wschodniej.

— **Apel do rzemieślników.** We wszy-stkich oddziałach wojskowych daje się odczuwać ogromny brak rzemieślników wszelkiego rodzaju, w szczególności szewców, krawców, rymarzy, koło-stelmachów, stolarzy, ślusarzy kowali, śli, mechaników, szoferów, tok metalowych, puszkarzy, kotlarzy, ele-monterów, elektrotechników, podkuwaczy koni etc.

Generalny Inspektorat A. O. apeluje do wymienionych fachowców, aby zapisywali się jako ochotnicy do oddziałów wojskowych, zapewniając, że zgłaszający się rzemieślnicy traktowani będą jako ochotnicy i użyci wyłącznie w swoim fachu.

— **Ofiarności Włościan.** Włościanie wsi Rudniki, gm. Lubola, pow. Tureckie-go ofiarowali 10 b. m. sto trzydzieści cent-siana dla Rzeźni Wojskowej przy Okręgowym Urzędzie Gospodarczym.

Dar ten jest jednym z dowodów, że dność wiejska coraz lepiej zdaje sobie sprawę z powagi sytuacji w miarę swych i możliwości spieszy z pomocą Pa- stwu.

— **Liga antybolszewicka** zwróciła do Rządu z żądaniem by niezwłocznie stali zaarrestowani i oddani pod sąd jenny jako zdrajcy stanu wszyscy ci, którzy licząc iż wejście bolszewików do F- ski jest chwilą przewrotu na korzyść unizmu, jużto uczestniczyli w bojówkach bolszewickich, jużto wzięli udział w rew-mach. czerezwyczajkach i t. d. słowem z- dzili się kim są. W razie gdyby oni umk- Liga proponuje wzięść rodziny lub najb-

szych krewnych do obozów koncentracyjnych. Liga podkreśla że niejednokrotnie w ciągu roku zwracała uwagę Rządowi na konieczność ostrzejszych zarządzeń przeciw miejscowym bolszewikom, ale w odpowiedzi — trafiała na wypuszczenie z więzień przez Min. Wojciechowskiego, notorycznych bolszewików, oraz na bezkarne pozostawienie w kraju panny Marchlewskiej córki niedoszłego bolszewickiego premiera „komunistycznej sowieckiej Polski“.

— **Oficerowie i urzędnicy wojskowi na pożyczkę Odrodzenia.** Według ostatnich obliczeń oficerowie i urzędnicy wojskowi Sztabu D. O. Gen. Ł. oraz oddziałów i urzędów podległych D. O. Gen. już subskrybowali w myśl uchwały z dnia 24 czerwca r. b.—dlugo terminową Pożyczkę Odrodzenia na ogólną sumę 1,005.000 m. (milion pięć tysięcy marek).

Godna naśladowania ofiarność wojska na cele państwowe przejawiała się w Okręgu Generalnym Łódzkim w sposób prawdziwie piękny i wydatny.

— **W Sprawie poczty polowej.** Organizacje społeczne (matki chrzestne, koła oświatowe i t. p. niosąc ulgę żołnierzowi w polu, częstokroć ogłaszają w dziennikach, że pośredniczą w dostarczaniu żołnierzowi korespondencji z kraju na front lub odwrotnie i w tym celu wyznaczają dla publiczności czas i miejsce zborne dla nadawania listów, paczek i t. p. przeznaczonych na front. Nie zapoznając dobrych chęci tych organizacji, Naczelne Dowództwo W. b. zaznacza wszakże, iż dla obsługi pocztowej armji w polu powołane są wyłącznie poczty polowe i ze względu na ważne interesy wojskowe nie może zezwolić na urządzenie przygodnych, ubocznych pośrednictw w dostarczaniu korespondencji lub innych przesylek do i od armji w polu.

Korespondencje i wszelkie inne przesyłki do armji w polu winny tedy bezwarunkowo być nadawane przez publiczność za pośrednictwem państwowych cywilnych urzędów pocztowych, a zajmowanie się osób lub organizacji społecznych zbieraniem lub dosyłaniem korespondencji z kraju do armji w polu i naodwrot jest wzbronione.

Jedynie dosyłanie do żołnierzy w polu darów, ujętych w transporty dla poszczególnych formacji polowych dla zaoszczędzenia kosztów opakowania na pojedyncze paczki — może się odbywać bez pośrednictwa poczty polowej, ale za pośrednictwem zgłoszeniem w Oddziale II Naczelnego Dowództwa W. P. i tego D. O. Gen. na którego terenie taki transport się organizuje.

— **Z Politechniki Warszawskiej.** Rektor Politechniki Warszawskiej uprasza rodziny poległych za Ojczyznę studentów o komunikowanie Sekretarjatu Politechniki imienia i nazwiska poległego ze wskazaniem, gdzie poległ i w jakich okolicznościach.

— **Rozporządzenie obowiązujące w sprawie meldowania.** Magistrat m. Łowicza na mocy rozporządzenia M. Spraw Wewnętrznych z dn. 24 lipca r. b. wydał rozporządzenie by wszystkie osoby znajdujące się w mieście obowiązkowo były meldowane u właścicieli lub administratorów domów i wpisane w odpowiednie księgi meldunkowe — których duplikaty mają się znajdować w magistracie.

Właściciele domów, lub administratorzy, prowadzący meldunki, winni są natychmiast, nie później nad 48 godzin,

meldować w Magistracie, niezameldowanych jeszcze (wydz. IV godz. 9—12) przesyłając odpowiednią kartę meldunkową ze swoim podpisem; koszt karty meldunkowej obciąża meldującego się; karty meldunkowe otrzymywać można w Magistracie (Wydz. IV).

Powyższe zarządzenie przyczyni się w dużym stopniu do uzdrowotnienia stosunków miejscowych, gdyż wiele indywidualów ukrywających się przed okiem policji musi ujawnić swoje nazwiska.

— **Sprostowanie.** W Nr. 32 „Łowiczana“ w ogłoszeniu o sprzedaży Ludwinowa Nr. 12, suma licytacyjna powinna być m. 10800 zamiast 1080, co się niniejszym prostuje.

— **Za brak poczucia obywatelskiego.** Kaliski Oddział Związku Ziemiaków wykreślił z listy swych członków obywatela ziemskiego z okolic Kalisza, Garczyńskiego, za to, że G., będąc zakwalifikowanym przez Obywatelską Komisję wojskową jako zdalny do służby wojskowej — od tej decyzji się uchylił i do dyspozycji władz wojskowych się nie oddał.

Słuszne napiętnowanie.

— **Inwalidzkie biuro Werbunkowe** zostało otwarte w Łowiczu ul. Podrzeczna Nr. 67. i udziela informacji, zapisuje ochotników i wydaje zaświadczenia.

Oddział organizacyjno-wojskowy przy Wydziale Z. Gł. Z. I. W. R. P. rozpoczął akcję zaciągu inwalidów Wojennych w całej Rzeczypospolitej i biura podobne wszędzie są organizowane.

— **Drożyna w Łowiczu.** Niepomierne wyśrubowane ceny produktów spożywczych doszły nieomal już do absurdu. Gdy podczas ostatniego jarmarku w Łowiczu ceny na nierogaciznę spadły o 50% to jednak ceny słoniny i wieprzowiny ani drgnęły a nawet podniosły się jeszcze. Masła nie można było dostać inaczej jak za 70 mk. funt. Główną przyczyną drożyny przekupnie, którzy po wsiach wykupują wszystko co jest do kupienia, tak że włości nie potrzebują się trudzić przywożeniem do miasta. Pociągi podmiejskie z Łowicza przepelnione są szmuglerami wyworzającymi wszystko do Warszawy i dalej. Gdyby każdego poszczególnego handlarza zbadać okazało by się, że są to przeważnie rzemieślnicy nie chcący pracować lub względnie ludzie zamożni, mający inne jeszcze dochody, że prym tu trzymają żydzi.

O stosunkach w Łowiczu dosadnie opisuje korespondent M-K „Kurjera Warszawskiego“ w Nr. 238 który to ustęp dosłownie przytaczamy:

„Trafił tu do mnie p. Stan. Dobrowolski, instruktor rolny z Mińska Mazowieckiego. Wyjechał był z tamąd, bo mu kazano. Człowiek już starszy, nie nadający się do służby wojskowej. Wyznaczono mu do tymczasowego pobytu Łowicz.

— Myślałem — opowiadał — ot, miasto małe, okolica bogata, przeżyć jakoś będzie można za tańsze pieniądze. Pensja moja na większe wydatki nie starczyłaby. Tymczasem w hotelu za nędzny numer kazano mi zapłacić cenę warszawską; w restauracji także zaśpiewano po warszawsku. Co to jest? Nie Warszawa, a wszystko równie drogie, jak w Warszawie. Znosiłem to dwa dni. Potem zwróciłem się do miejscowego urzędu walki z lichwą. I cóż? Okazało się, że zarówno urząd walki z lichwą jak i policja są bezsilni wobec paskarstwa. Skapitulowaliśmy... Ale, czy to tak być powinno, proszę pana?

— Naturalnie, że nie powinno — odrzekłem automatycznie.“

— **Czy nasz laszek miejski jest należycie strzeżony przed kradzieżą chciwych sąsiadów i pod którym kierunkiem i kontrolą dokonywa się trzebież tegoż lasku, a przedewszystkiem sprzedaż wytrzebionego drzewa—może miejscowy Magistrat zechce udzielić dokładnych wyjaśnień, gdyż różni różnie mówią—o wykonawcach rozporządzeń Magistratu.**

— **Na Łowicki powiatowy Komitet Obrony Państwa.** Milewska Ruchla 20 m., Warszawiak Luzer 15 m., Kiersz Moszek 10 m., Szajak Abram 100 m., Szajak Dyger 50 m., Górnska Wacława 50 m., Szyfyt Herszt 50 m., Lenin Taube 100 m., Kohn Ruchla 10 m., Fiszer Jankel 20 m., Olstein Icek 20 m., Szpajshendler Szlama 50 m., Zajde Szaja 25 m., Kohn Szlama 20 m., Horowitz Henoch 20 m., Buchner Mendel 20 m., Goldberg Jankiel 20 m., Kowalski Gerszon 20 m., Amszczonowska 15 m., Sobczyk Aniela 20 m., Lebioda Mikołaj 100 m., Wolborski F. 25 m., Jasińska Wanda 100 m., Koza Mateusz 200 m., M. Lasman 25 m., Frenkiel Moszek 50 m., Chaim Hendeles 10 m., Markowicz Mordka 25 m., Zejliger Aron 5 m., Szlachtus 5 m., Sznaps Ele 5 m., Lachtynger Mordka 10 m., Sokół Malka 10 m., Czerwiński Icek 50 m., Klajnbard Z. 25 m., Beker Icek 10 m., Janczar Wincenty 50 m., Sztern Szlama 10 m., Morgenstern 10 m., Kilbert K. 10 m., Kajsman Dawid 30 m., Działoszyński Michał 100 m., Icek Brott 20 m., Dykenman 20 m., Minc Iz. 100 m., Goldberg Berek 25 m., Wolf Josek 5 m., Rechtman N. 10 m., Wyrzykowski Aleksander 50 m., Kadysz Josek 60 m., Lewkowicz 5 m., Margules 10 m., C. Tuszyńska 30 m., Ladowicz Abram 10 m., Taubenfeld Dora 10 m., Rotkopf 10 m., Rotklajn M. D. 50 m., Trojanowski Szlama 10 m., Goldwasser Lajze 30 m., Szpajshenpler Berek 25 mk., Grosman Dchaim 10 m., Bocian Meudel 10 m., Hofnung M. 25 m., Brand Lajwe 18 m., Jakubowicz 25 m., Morawska 10 m., Januszewska 50 m., Zilberberg Dajla 10 m., Dudzińska 15 m., Lipińska 10 m., Goldwasser Chaim 25 m., Joskowicz Mordka 10 m., Chaleński S. 25 m., Rozental Szulem 25 m., Knot Maurycy 25 m., Wojciechowski Konstanty 20 m., Jankowski Tadeusz 50 m., Nysenbaum Dawid 10 m., Działoszyński 50 m., Brot S. 20 m., Szpajshendler Izrael 20 m., Perel Hersz 5 m., Bram Josek 25 m., Krajewska Stanisława 25 m., Nysenbaum N. 25 m., Knop Hersz 25 m., Waldberg 50 m., Wajs Lipe 15 m., Birencwejt 10 m., Urbach Perla 10 m., Albek Hejnoch 25 m., Erlich Nuchem 10 m., Pipka Dawid 5 m., Bauer Bronisław 5 m., Goldkranc Mordka 5 m., Wartski Josek 5 m., Knopf Mojsze 5 m., Wajntraub Chil 100 m., Zajde Ch. 10 m., Wróblewski Kazimierz 60 m., Falkowski Leon 20 m., Zajde Szlama 25 m., Linderman Gitla 10 m., Rotenbach 10 m., Rezenblum 5 m., Rajchenberg Fajga 10 m., Fajdenrajch 30 m., Feder Pajsech 50 m., Urbach 30 m., Zielonko Lajzer 10 m., Brott Szmul 15 m., Brajstajjn Icek 15 m., Nawor Szlama 5 m., Brott D. 10 m., Urbach Frajda 5 m. (d. c. n.)

— **Sekcja opieki Powiatowego Komitetu Obrony Państwa nad rodzinami osób powołanych do wojska rozpoczęła czynności swe i udziela porad w kancelarji swej mieszczącej się przy Starym Rynku w domu Dąbrowskiego w lokalu Klubu Łowickiego codziennie z wyjątkiem świąt od godz. 5 do 5 po poł.**

— **Osobista.** Współkierownikiem Oddziału Warszawskiego Banku Stołecznego został zamianowany mieszkaniec tutejszego miasta p. Feliks Woźniak.

— **Akcja propagandy w okręgu łódzkim.** Staranieniu Sekcji Propagandy w ubiegłą niedzielę, 22 b. m. odbyło się w okolicy około 15 wieców i kilkanaście konferencji, mających na celu poinformowanie ludności o sytuacji ostatniej i propagandę za podpisywaniem pożyczki i popieraniem armii ochotniczej. Wszystkie wiece były bardzo liczne. Na wiecu w Wygielzowie przy udziale 2000 osób, w Kurowie 1600 osób. Przemawiali tutaj pp. Dąbrowski i Papis. Zebrano 1600 marek. Do Główna, Bratoszewic i Strykowa udali się por. Aleksandrowicz, prezydent Rzewski. W Głównie wiec odbył się przy udziale 2000 osób, w Bratoszewicach 500 osób i w Strykowie 2000 osób. Ze sprzedaży „Pobudki“ (jednodniówki dla ludu wiejskiego) osiągnięto marek 1187, 10 fen. Na trzy ostatnie numery jednodniówki urządzono w Strykowie formalną licytację: jedną sprzedano za 85 mk drugą za 100, a trzecią za 220 mk. W Nowosolnej na wiecu przy udziale 200 osób uchwalono dostarczenie żywności dla szpitala i zapisywanie się masowe na członków Towarzystwa Czerwonego Krzyża. W Aleksandrowie zebrani w liczbie przeszło 500 osób—złożyli na A.O. 4470 mkr 5 rb: i uchwalono opodatkować się na rzecz obrony Państwa po 90, 75, 60 i 45 mk. z morgi. W Będkowie przy udziale 5000 osób uchwalono opodatkować się na obronę Państwa po 10 mk. z morgi. Poza tem odbyły się wiece: w Górcie Pabjanickiej, Rzgowie Ludwikowie, Łagiewnikach, Modrzewie, Moskułach Nowych, Białej Wawrzycach, w Beldowie, Koluszkach, Łaznowie i Brzezcinach. W tej ostatniej miejscowości zapisało się zaraz po wiecach 38 ochotników, 15 ochotniczek, oraz zebrano A.O. 15.279 mk. i 272 rb. i podpisano Pożyczkę Odrodzenia na sumę 16000 mk. Mówców przyjmowano wszędzie entuzjastycznie. Nastrój był wszędzie znakomity. Sygnalizowano również o urządzeniu całego szeregu wieców z dalszych okolic; z kaliskiego, sieradzkiego i konińskiego. Na wszystkich wiecach kolportowano obficie odezwę premjera Witosa do ludu włościańskiego, „Pobudkę,“ i inne druki. Jak widzimy więc z powyższego, akcja Propagandy w okręgu Łódzkim nie słabnie ani na chwilę, lecz przeciwnie wzmaga się coraz bardziej, zataczając coraz szersze kola działania.

— **Pomoc dla Armji.** Cały szereg odpowiednich instytucji w Łodzi pracuje bezinteresownie na rzecz umundurowania wyekwipowania naszej sily zbrojnej czy to szycząc bieliznę dla wojska, czy pomagając przy ekwipunku, czy spełniając inne pomocnicze czynności, tyle dla naszej armji cenne. Wymienić w tym względzie zwłaszcza należy: związek uczennic Polskich Szkół Średnich w Łodzi (Sienkiewicza 91), Komitet Pomocy Żołnierzowi Szkół i Pracownik Zawodowych Żeńskich przy ul. Wólczańskiej 154, Gimnazjum Żeńskie p. Romany Sobolewskiej Kopczyńskiej przy ul. Długiej 90, Towarzystwo Okręgowe Rzemieślnicze w Kaliszu (Piekarska 7,) Sekcja Gospodarcza przy Obywatelskim Komitecie Wykonawczym Rady Obrony Państwa na Województwo Łódzkie przy ul. Zawadzkiej 11.

Wymieniony wyżej szereg instytucji świadczy wymownie o wielkim zainteresowaniu i chęci przyjść Armji z najwydatniejszą pomocą.

Oby liczba takich zrzeczeń, niosących pomoc wojsku stawała się coraz liczniejszą.

— **Podziękowanie.** Ranni żołnierze znajdujący się na kuracji w nowo otworzonym szpitalu w gmachu Św. Jana przy szpitalu Św. Tadeusza, za pośrednictwem „Łowiczana“ składają pp. Józefie G. i Annie K. podziękowanie za ofiarowane ciastka.

O F I A R Y:

Na Wojsko polskie. Porucznik Faczyński otrzymane od Jana Jakubowskiego z Białych Bud pod Aleksandrowem Kujawskim m. 1000. Stefan Kolaszyński otrzymane za posiedzenia—na papierosy dla żołnierza m. 200. Otrzymane przez ks. D-ra Kanonika Bączka m. 10. Adwokat Kłosewicz za sierpień m. 100.

Na Czerwony Krzyż: Fr. Falowski m. 25. Panna Berta Rachocka znalezione i ogłoszane m. 120.

Na armję ochotniczą Hallera: Zebrane na weselu panny Sztajnert z p. Wojtkiakiem m. 500.

Tydzień polityczny.

Armja nasza w pościgu za nieprzyjacielem posuwa się naprzód. Nieprzyjaciel, który starał się przerwać front nasz w okolicach Lwowa, pod Zamościem poniósł klęskę i odsunął się na wschód do Włodzimierza Wołyńskiego. Długo Budziennyj będzie leczył rany po zadanej mu klęsce. Obecnie bolszewicy próbują atakować nas na północy, wszedłszy w zmwowę z Litwinami. Litwini pod pretekstem, że wojska nasze przeszły poza linje demarkacyjną, uderzyli zdradziecko na nasze oddziały północnej armji. Ataki te zostały bohatercko odparte, dając nam 200 jeńców, kilka dział, kilkadziesiąt karabinów maszynowych i znaczne tabory.

Rokowania pokojowe na życzenie Polski przeniesione zostały do Rygi. Mają być kontynuowane w dalszym ciągu poczynając od dnia 9 b. m. Bolszewicy w dalszym ciągu utrudniają rozpoczęcie rokowań, wymyślając coraz nowe trudności w nadziei, że zrewolucjonizują cały świat i wygrają wojnę.

Na froncie przeciwlitewskim oprócz utarczek naszej jazdy z mniejszymi oddziałami piechoty litewskiej, sytuacja bez zmian.

Mieszkańcy nowo odzyskanej miejscowości m. Lipska potwierdzają licznymi podpisami współdziałanie Litwinów z bolszewikami.

W rejonie na południe od Grodna oddziały nasze zajęły Krynki

Na linji Bugu od Brześcia do Hrubieszowa i następnie od Krystynopola aż po Busk utarczki patroli wywiadowczych.

Na wschód od Przemyśla nieprzyjaciel ponownie atakował nasze pozycje. Ataki odparto. Kontracja, zarządzona w rejonie Chodorowa doprowadziła do zajęcia Knichynicz i przekroczenia rzeki Swirz

Oddziały nasze posuwają się w kierunku Gnilej Lipy.

Wzdłuż Dniestru spokój.

OBWIESZCZENIE.

do rejestru handlowego Sądu Okręgowego w Łowiczu działu A. wniesione zostały następujące firmy:

(Ciąg dalszy).

126. Tom 3. Dobaczewski Stanisław“ właściciel Dobaczewski Stanisław z

siedzibą w Skierniewicach ul. Sienkiewicza 12, skład maszyn i narzędzi rolniczych przy ul. Senatorskiej 1.

127. Tom 3. Kosiński Feliks“ właściciel Kosiński Feliks z siedzibą w Skierniewicach ul. Rynek 204, bawarja.

128. Tom 3. „Kornacki Ignacy“ właściciel Kornacki Ignacy z siedzibą w Skierniewicach ul. Bielany 288, restauracja.

129. Tom 3. „Damb Szmul“ właściciel Damb Szmul z siedzibą w Skierniewicach ul. Mickiewicza 29, handel owocami, warzywem i rybami

130. Tom 3. „Gerszon Mozes“ właściciel Gerszon Mozes z siedzibą w Skierniewicach Rynek 205, handel towarami manufaktury.

133. Tom 3. „Dąbrowski Szlama“ właściciel Dąbrowski Szlama z siedzibą w Skierniewicach ul. kolejowa 7, restauracja.

135. Tom 3. „Grzeciński Franciszek“ właściciel Grzeciński Franciszek z siedzibą w Skierniewicach ul. Strykowska 57, piekarnia.

136. Tom 3. „Trompolder Perc“ właściciel Trompolder Perc z siedzibą w Skierniewicach Rynek 92, handel farbami.

Dnia 17 sierpnia 1918 r.

137. Tom 3. „Węglewski Franciszek“ właściciel Węglewski Franciszek z siedzibą w Skierniewicach Rynek 230, handel mięsem.

138. Tom 3. „Chrynowiecki Michał“ właściciel Chrynowiecki Michał z siedzibą w Skierniewicach ul. Nowa 8, handel mięsem.

139. Tom 3. „Paciorkowska Helena“ właścicielka Paciorkowska Helena z siedzibą w Skierniewicach ul. Ogrodowa, handel artykułami spożywczymi

Dnia 19 sierpnia 1918 r.

141. Tom 3. „Tugentman Rozalja“ właścicielka Tugentman Rozalja z siedzibą w Skierniewicach ul. Senatorska 35, handel galanteryjnych towarów.

142. Tom 3. „Roliński Antoni“ właściciel Roliński Antoni z siedzibą w Skierniewicach przy szosie Piotrkowskiej, młyn parowy pod nazwą „Demba“

143. Tom 3. „Wierzbicki Waclaw“ właściciel Wierzbicki Waclaw z siedzibą w Skierniewicach ul. Rawska 118, handel mięsem.

145. Tom 3. „Weissbard Mordka“ właściciel Weissbard Mordka z siedzibą w Skierniewicach ul. Piotrkowska 140/59, handel maszynami rolniczymi.

146. Tom 3. „Grünspan Perla Ruchla“ właścicielka Grünspan Perla Ruchla z siedzibą w Skierniewicach ul. Piotrkowska 69, handel octem.

147. Tom 3. „Dancygier Hersz“ właściciel Dancygier Hersz z siedzibą w Skierniewicach ul. Piotrkowska 69, handel mięsem.

148. Tom 3. „Lewkowicz Izrael Chaskiel“ właściciel Lewkowicz Izrael Chaskiel z siedzibą w Skierniewicach ul. Pamiętna 170, handel kamazniczy.

149. Tom 3. „Batyst Abram“ właściciel Batyst Abram z siedzibą w Skierniewicach ul. Rynek 47, handel wodą sodową i herbatą.

Dnia 20 sierpnia 1918 r.

150. Tom 3. „Breitbart Hana“ właścicielka Breitbart Hana z siedzibą w Skierniewicach ul. Bielany 284, handel artykułami spożywczymi.

151. Tom 3. „Dajch Franciszka“ właścicielka Dajch Franciszka z siedzibą w Skierniewicach ul. Mickiewicza 30, hotel.

152. Tom 3. „Kurdelas Szyja“ właściciel Kurdelas Szyja z siedzibą w Skierniewicach ul. Rawska 117, handel drobiem i jajami.

BANK POMORSKI ^{TOW.} _{ARC.} W TORUNIU

przyjmuje

depozyty

na oprocentowanie

2384-13-4

153. Tom 3. „Herszkorn Ewa“ właścicielka Herszkorn Ewa z siedzibą w Skierniewicach ul. Piotrkowska 74, handel owocami.

Dnia 21 sierpnia 1918 r.

155. Tom 3. „Grzeciński Marjan“ właściciel Grzeciński Marjan z siedzibą w Skierniewicach ul. Strykowska 245, piekarnia.

158 Tom 3. „Rymer Blima“ właściciel Rymer Blima z siedzibą w Skierniewicach ul. Pamiętna 166, restauracja.

Dnia 27 sierpnia 1918 r.

180. Tom 3. „Łaznowski Mendel“ właściciel Łaznowski Mendel z siedzibą w Skierniewicach ul. Mickiewicza 29, handel owocami, rybami i jarzynami.

Dnia 26 kwietnia 1920 r.

456. Tom 8. „Jankiel Abramowicz“ właściciel Jankiel Abramowicz z siedzibą w Skierniewicach ul. Lelewela 19, handel ożyczy.

457 Tom 8. „Lejbuś Adler“ właściciel Lejbuś Adler z siedzibą w Skierniewicach, handel nabiałem i drobiem.

458. Tom 8. „Jan Ajewski“ właściciel Jan Ajewski z siedzibą w Skierniewicach, sklep rzeźniczo-masarski.

459. Tom 8. „Kamilla Anenta“ właścicielka Kamilla Anenta z siedzibą w Skierniewicach ul. Senatorska, dom Wyrzutowca, pracownia kapeluszy.

460. Tom 8. „Albrain Bock“ właściciel Albrain Bock z siedzibą w Skierniewicach ul. Pamiętna 206, fabryka wody sodowej i handel sprzedaży wody sodowej.

461. Tom 8. „Antoni Bielski“ właściciel Antoni Bielski z siedzibą w Skierniewicach ul. Sienkiewicza 2, piwiarnia.

462. Tom 8. „Genowefa Bańkowska“ właścicielka Genowefa Bańkowska z siedzibą w Skierniewicach ul. Ogrodowa 186, handel spożywczy.

463. Tom 8. „Icek Błat“ właściciel Icek Błat z siedzibą w Skierniewicach ul. Strykowska 248, rzeźnik.

464. Tom 8. „Oaza“ właściciel Bolesław Bem z siedzibą w Skierniewicach kinematograf.

465. Tom 8. „Agnieszka Cichocka“ właścicielka Agnieszka Cichocka z siedzibą w Skierniewicach ul. Piotrkowska 376, handel spożywczy.

466. Tom 8. „Cudek Cudkiewicz“ właściciel Cudek Cudkiewicz z siedzibą w Skierniewicach ul. Piotrkowska 366, fabryka pończoch.

467. Tom 8. „Adam Chrynowiecki“ właściciel Adam Chrynowiecki z siedzibą w Skierniewicach ul. Rawska 112, rzeźnik.

468. Tom 8. „Stanisław Czarnecki“ właściciel Stanisław Czarnecki z siedzibą w Skierniewicach ul. Senatorska 4/5, piwiarnia.

469. Tom 8. „Szlama Dancyger“ właściciel Szlama Dancyger z siedzibą w Skierniewicach ul. Piotrkowska, handel szmelcem, galganami i starą watą.

Termin zapisów

na POŻYCZKĘ ODRODZENIA POLSKI

przedłużono do dnia 30 września r. b.

Opieszali powinni zatem w ciągu tego miesiąca pośpieszyć się z nabywaniem **POŻYCZKI ODRODZENIA** aby spełnić swój obowiązek obywatelski i uchronić się od

Pożyczki Przymusowej

470. Tom 8. „Aleksander Dąbrowski“ właściciel Aleksander Dąbrowski z siedzibą w Skierniewicach ul. Piotrkowska 60, piekarnia.

Ostatnie wiadomości.

Od sztabu generalnego 9 września. Na Suwalszczyźnie sytuacja bez zmiany.

Atak bolszewicki na Sidrę odparto. Nasze akcje wypadowe, przeprowadzone w poszczególnych punktach naszego frontu, doprowadziły do zajęcia m. Kowale, Kuźnica, st. kol. Żabinka, Wielkoryta i Małoryta. Nieprzyjaciół prowadził bardzo zacięte kontrataki celem odbicia zajętych miejscowości, szczególnie zaś celem odzyskania ważnego punktu węzłowego Żabinki, jednakże bezskutecznie. Ze strony bolszewickiej do akcji na Żabinkę było wprowadzonych siedm pułków piechoty. Zdobycz nasza we wspomnianych wypadach wynosi z górą 5300 jeńców, 55 karabiny maszynowe, 4 działa, 1 wagon z amunicją artyleryjską, wiele taborów z materiałem wojennym i żywnością oraz 2 pociągi pancerne.

Wzdłuż Bugu obustronna działalność patroli wywiadowczych.

W Małopolsce sytuacja nie zmieniona.

Naczelné Dowództwo W. P.
Sztab Generalny.

Poznaj siebie, poznaj innych.

Przyslijcie charakter pisma, zakomunikujcie rok, miesiąc urodzenia, z ilu osób składa się najbliższa rodzina; otrzymacie od uczonego Psycho-Grafologa Szyllera-Szkolnika (autora prac naukowych) naukową szczegółową analizę charakteru, określenie ważniejszych zdarzeń życiowych. Odpowiedzi na zadane pytania. Cenne wskazówki i rady. Analizę wysyłamy po otrzymaniu m. 50.

Adresować: Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik, Warszawa Piękna 25-12.

2528-3-2

Dnia 3 września r. b. zginął

PIES-CHART

maści czarnej, pierś biała, duży. Łaskawego znalazcę uprasza się o odprowadzenie za nagrodą na Nowy-Rynek 4 Bartoszewicz, lub do Urzędu Walki z Lichwą.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Chaja Rosenberg zgubiła książkę żywnościową i prosi o złożenie w magistracie. 2564

Zofja Burek zgubiła książkę żywnościową i prosi o złożenie w magistracie. 2566

Woźnickiemu Janowi skradziono paszport wydany przez władze niemieckie. 2567

Jadwiga Plichta zgubiła paszport wydany przez władze polskie, książkę żywnościową i pocztówkę zapomogową — prosi o zwrot do magistratu. 2569

Rower w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość: Bielawska № 3 u Pokranta. 2570

Izrael Moszek Grinberg zgubił paszport wydany przez władze niemieckie. 2572-2-1

Kazimierz Górecki zgubił metrykę i świadectwo sklepowe i prosi o złożenie w Redakcji.

Jenta Holoman zgubiła książkę żywnościową i prosi o złożenie w magistracie. 2574

Hersz Pinchevski zgubił książkę żywnościową i prosi o złożenie w magistracie. 2575

Nowakowska Jadwiga zgubiła książkę żywnościową i prosi o zwrot do magistratu. 2576

Potrzebna zaraz inteligentna panienka do ekspedycji w „Cafe Polonia“ 2477

Potrzebna gospodynii znająca się na kuchni i gospodarstwie wiejskim. Wiadomość w Redakcji.

Dwojra Fisz urodzona Gurt, zgubiła paszport wydany przez władze niemieckie 2537-3-3

Jerichem Lewin z Soboty zgubił patent na handel towarów kolonialnych i pismiennych. 2527-3-2

Zastaw Moszek zgubił paszport №115 wydany przez władze polskie 2548-3-2

Stefanija Zawuł zgubiła książkę żywnościową i prosi o złożenie w magistracie. 2521-3-2

Gadacz Jenta zgubiła książkę żywnościową i prosi o zwrot do magistratu. 2557-3-2

Antoni Tataj z Arkadij zgubił odroczenie wydane przez władze wojskowe w Łowiczu i 160 m. Uprasza o złożenie w magistracie. 2534-3-3

Elje Rochwerger zgubił paszport wydany przez władze niemieckie 2533-3-3